

ks. Tadeusz Nosek

## JAN PAWEŁ II – AUTENTYCZNY ŚWIADEK I PROMOTOR PEDAGOGIKI ŚWIĘTOŚCI

*Tak jak dobrze spędzony dzień obdarowuje radosnym snem,  
tak dobrze spędzone życie obdarowuje radosną śmiercią.*  
(Leonardo da Vinci)

*To nie śmierć przyjdzie, aby mnie odnaleźć,  
ale dobry Bóg!*  
(św. Teresa z Lisieux)

W oktawie Wielkiej Nocy 2005 roku, w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego 2 kwietnia o godzinie 21.37, w Watykanie zasnął w Chrystusie Panu i powrócił po trudach ziemskiego pielgrzymowania do „domu Ojca” urodzony 18 maja 1920 roku w Wadowicach, a od 16 października 1978 roku 263. następcą Świętego Piotra, papież Jan Paweł II – Karol Wojtyła<sup>1</sup>. Przez niezliczone rzesze ludzi współczesnych, z jakimi dane mu było pielgrzymować na przełomie XX i XXI wieku do „domu Ojca”, u którego „jest mieszkań wiele” (zob. J 14, 1–2a), spontanicznie uważany i uznany, nie tylko w godzinie śmierci i liturgii pogrzebowej, za wielkiego i świętego człowieka. Wydaje się jednak, że on sam starał się patrzeć zarówno na fascynującą wielu historię swojego blisko 85-letniego życia doczesnego na tym świecie, jak i na zróżnicowane psychospołecznie, kulturowo-religijnie, polityczno-ekonomicznie biografie spotykających się z nim osób i narodów w świetle świadome i dobrowolnie przeżywanej przez siebie wiary. W tej właśnie historiozbawczej optyce chrześcijańskiej wiary postrzegał własną

---

<sup>1</sup> Odnośnie do życia i pontyfikatu bł. Jana Pawła II zob. na przykład: *Jan Paweł II, Karol Wojtyła*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wielgus, t. VII, Lublin 1997, k. 837–862; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000; J. Nowak, *Jan Paweł II. Ilustrowana biografia*, Kraków 2001; J. Poniewierski, *Pontyfikat 25 lat. Wstęp ks. Józef Tischner*, Kraków 2003; G. Tobin, *Ojciec Święty Benedykt XVI. Papież nowego tysiąclecia*, Kraków 2005, s. 78–98; B. Lecomte, *Pasterz*, Kraków 2006.

egzystencję przede wszystkim jako tajemniczy dar Boga i osobowo-wspólnotowe powołanie do świętości<sup>2</sup>.

Ten pierwszy od 445 lat pochodzący spoza Włoch biskup Rzymu, wprowadzając Chrystusowy Kościół w nowe tysiąclecie, w 45. roku sakry biskupiej i 25. roku swojej posługi na Stolicy Piotrowej, przypomina sobie, braciom w biskupstwie i całemu Ludowi Bożemu, że pastorał

jest znakiem władzy, jaka przysługuje biskupowi dla wypełnienia zadania opieki nad owczarnią. I ten znak wpisuje się w perspektywę troski o świętość Ludu Bożego. Pasterz ma bowiem czuwać i chronić, prowadzić każdą owcę „na zielone pastwiska” (zob. Ps 23 [22], 2) – na te pastwiska, na których odkryje ona, że świętość nie jest zarezerwowana dla wybranej grupy „geniuszów” świętości. „Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania” (*Novo millennio ineunte*, 31). Jaki potencjał drzemie w tej niezliczonej rzeszy ludzi ochrzczonych! Stale modłę się, aby Duch Święty rozpałał serca biskupów swoim ogniem, abyśmy byli pedagogami świętości, zdolnymi pociągać wiernych naszym przykładem<sup>3</sup>.

Karol Józef, syn Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich, 20 czerwca 1920 roku w wadowickiej świątyni parafialnej zostaje osobiście obdarowany religijno-sakramentalnym potencjałem wiary w Trójjedynego Boga. Od tego dnia jest zatem imiennie powołany wraz z „niezliczoną rzeszą ludzi ochrzczonych” w Kościele katolickim, aby w procesie serdecznej komunikacji modlitewnej z Duchem Świętym stawać się w pełni człowiekiem Bożym oraz być dla siebie i innych autentycznym „pedagogiem świętości”. Stąd też jako chrześcijanin, a zarazem sługa boskiej wizji człowieka i pierwszy „pedagog świętości” pośród innych „pedagogów świętości” w Kościele Chrystusowym<sup>4</sup>, na progu trzeciego tysiąclecia przypomina wszystkim ludziom dobrej woli oraz swoim braciom i siostram w wierze,

że skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: „Czy chcesz

<sup>2</sup> Zob. J. Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 7–39 [dalej: DT]; J. Kiliańczyk-Zięba, *Jan Paweł II. Autobiografia*, Kraków 2005.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 43 [dalej: WCH].

<sup>4</sup> Według Jana Pawła II „powołanie biskupa z pewnością jest wielkim wyróżnieniem. Nie oznacza to jednak, że kandydat został wybrany spośród wielu jako wybitny człowiek i chrześcijanin. Biskup zostaje wyróżniony przez to, że jego powołaniem jest stanąć pośrodku Kościoła i być pierwszym w wierze, pierwszym w miłości, pierwszym w wierności i pierwszym w służbie. [...] Pierwsze i najważniejsze źródło czci należnej biskupowi tkwi w odpowiedzialności związanej z jego posługą” (WCH, s. 41).

przyjąć chrzest?”, znaczy zapytać go zarazem: „Czy chcesz zostać świętym?”. Znaczący postawić na jego drodze radykalizm Kazania na Górze: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Sobór wyjaśnia, że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym „geniuszom” świętości. [...] Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej „wysokiej miary” *zwyczajnego życia chrześcijańskiego*. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku<sup>5</sup>.

To antropologiczno-teologiczne, ludzko-boskie źródło życia jest historiozbowczym darem jedynego Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego dla wszystkich ludzi dobrej woli po wszystkie dni aż do skończenia świata. Ten niezwykły i niepojęty dla człowieka dar urzeczywistnia się w osobowo-wspólnotowym i motywowanym wiarą, nadzieją i miłością dialogu zbawienia Kościoła Chrystusowego z każdą osobą ludzką i współczesnym światem. Ten właśnie dar stanowi sakramentalny fundament opartej na żywym i autentycznym świadectwie każdorazowego następcy św. Piotra oraz pozostających z nim w komunii następcami Apostołów „pedagogiki świętości”. Mając zatem na uwadze nieustannie podejmowane próby interdyscyplinarnego usystematyzowania zarówno filozoficznych, jak i teologicznych inspiracji w przebogatej spuściźnie pedagogicznej Jana Pawła II<sup>6</sup>, warto spojrzeć na jego dorobek nie tylko jako promotora jakiegoś, może niezbyt wirtualnie aktualnego systemu pedagogicznego-religijnego, ale przede wszystkim na niego samego jako na jedyną i niepowtarzalną osobę wychowywaną w żywej wierze Kościoła katolickiego od poczęcia do śmierci.

Osobę, która starała się na różnych etapach rozpoznawania i realizacji swojego życiowego powołania maksymalnie rozwijać własne człowieczeństwo, obficie czerpiąc z inspirowanej chrześcijańską „pedagogiką świętości” tradycji duszpastersko-katechetycznej Kościoła rzymskokatolickiego. Osobę, która świadoma katolickiego charakteru powołania do świętości starała się na miarę swoich indywidualnych możliwości odpowiedzialnie podejmować i wypełniać w ciągu całego życia różno-

<sup>5</sup> List apostolski *Novo millennio ineunte* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Kraków 2001 [dalej: NMI].

<sup>6</sup> Zob. m.in.: A. Kaczor, *Pedagogika kultury w ujęciu Jana Pawła II*, [w:] *Pedagogika kultury. Historyczne osiągnięcia, współczesne kontrowersje wokół edukacji kulturalnej perspektywy rozwoju*, red. J. Gajda, Lublin 1998, s. 79–88; K. Wrońska, *Karola Wojtyły personalistyczna filozofia wychowania*, [w:] *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, red. F. Adamski, Kraków 1999, s. 187–194; S. Chrobak, *Personalistyczny wymiar pedagogiki Jana Pawła II*, [w:] tamże, s. 195–208; M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 312–322; A. Rynio, *Wokół encykliki „Fides et ratio”. Refleksja pedagogiczna*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2000, s. 133–144; A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 285–304.

rodne funkcje społeczno-kościelne o zasięgu lokalnym, narodowym i międzynarodowym. Osobę, która będąc w tym wszystkim po prostu sobą, stawała się jednocześnie wiarygodnym i autentycznym świadkiem jednej z najistotniejszych dla integralnego rozwoju człowieka formy wychowania chrześcijańskiego, jaką może być, nie tylko dla „Pokolenia JPII”, sprawdzona osobiście przez niego i zalecana wszystkim jego autorska, a zarazem jakże uniwersalna i na wskroś katolicka pedagogia wiary, pozostającej w służbie dialogu Boga z osobą ludzką w Kościele i świecie.

Patrząc z tak właśnie określonej perspektywy badawczej, można między innymi zarysować autobiografię Jana Pawła II jako osoby powołanej do świętości, a następnie przyrzeć się bliżej jednej z jego duszpastersko-katechetycznych propozycji, która jest ściśle związana z praktycznym urzeczywistnianiem się personalno-eklezyjalnego zbawczego dialogu doczesności z wiecznością w ramach „pedagogiki świętości”.

### Z autobiografii człowieka osobiście powołanego do świętości...

*Nie wszyscy święci rozpoczynali dobrze,  
ale wszyscy dobrze kończyli.*  
(św. Jan Maria Vianney)

O początkach swojego osobistego dialogu z wiecznością oraz powołania ludzkiego, chrześcijańskiego i kapłańskiego Karol Józef Wojtyła – Jan Paweł II pisze, że

historia ta znana jest przede wszystkim Bogu samemu. Każde powołanie kapłańskie w swojej najgłębszej warstwie jest *wielką tajemnicą*, jest *darem*, który nieskończenie przerasta człowieka. [...] Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy. Powołanie jest *tajemnicą Bożego wybrania*: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). „I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron” (Hbr 5, 4). „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1, 5). [...] Dlatego też, gdy [...] mówimy o kapłaństwie i dajemy o nim świadectwo, winniśmy to czynić w postawie wielkiej pokory, świadomi, iż Bóg nas „wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski” (2 Tm 1, 9). Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że *ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć tej tajemnicy*, jaką kapłaństwo w sobie niesie<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> DT, s. 7–8.

## Mysterium *caritatis*

Z kolei szukając źródła swego powołania kapłańskiego i biskupiego, przyszły wikariusz Chrystusa na ziemi głęboko wierzy w to, że

ono pulsuje tam [...] w jerozolimskim Wieczerniku. [...] Myślą przenoszę się do owego pamiętnego Czwartku, gdy Chrystus, umiłowałszy swoich aż do końca (zob. J 13, 1), ustanowił Apostołów kapłanami Nowego Przymierza. Widzę Go schylającego się przed każdym z nas, następców Apostołów, by obmywać nam nogi. Słyszę, jakby mówił do mnie, do nas te słowa: „Czy rozumiecie, co wam uczynilem? Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem” (J 13,12–15). Razem z Piotrem, Andrzejem, Jakubem, Janem [...] słuchamy dalej: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! [...] To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15, 9–14). Czyż w tych słowach nie jest zawarte *mysterium caritatis* naszego powołania? Te Chrystusowe słowa, wypowiedziane w *godzinie, na którą przyszedł* (por. J 12, 27), są korzeniem każdego powołania w Kościele. Z tych słów wypływają ożywcze soki, które dają początek każdemu powołaniu: Apostołów i ich następców, podobnie jak powołaniu każdego człowieka, bo Syn pragnie być „przyjacielem” każdego: za wszystkich bowiem oddał swoje życie. To, co najważniejsze, najcenniejsze i najświętsze spotyka się w tych słowach: miłość Ojca i miłość Chrystusa do nas, Jego i nasza radość, jak też nasza przyjaźń i wierność, która wyraża się w wypełnianiu przykazań. W tych słowach zawiera się także cel i sens naszego powołania: *abyśmy szli i owoc przynosili, i aby owoc nasz trwał...* (por. J 15, 16)<sup>8</sup>.

## Mysterium słowa

Karol Józef Wojtyła wyznaje między innymi, że kiedy był w gimnazjum, jeden z takich czcigodnych następców Apostołów,

Ksiądz Adam Stefan Sapieha, arcybiskup metropolita krakowski, wizytował naszą parafię w Wadowicach. Mój katecheta, ks. Edward Zacher, zlecił mi zadanie przywitania Księcia Metropolity. Miałem więc po raz pierwszy w życiu sposobność, ażeby stanąć przed tym człowiekiem, którego wszyscy otaczali czcią. Wiem też, że po mo-

<sup>8</sup> WCH, s. 10–11.

im przemówieniu Arcybiskup zapytał katechetę, na jaki kierunek studiów wybieram się po maturze. Ks. Zacher odpowiedział: „idzie na polonistykę”. Na co Arcybiskup miał powiedzieć: „szkoda, że nie na teologię”. [...] Jeżeli młody człowiek o tak wyraźnych skłonnościach religijnych nie szedł do seminarium, to mogło rodzić domysły, że wchodzi tu w grę sprawa jakichś innych miłości czy zamiłowań. Miałem w szkole wiele koleżanek i kolegów, byłem związany z pracą w szkolnym teatrze amatorskim, ale nie to było decydujące. W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko *zamiłowanie* do literatury, a w szczególności *do literatury dramatycznej i do teatru*. Zamiłowaniu do teatru dał początek starszy ode mnie polonista Mieczysław Kotlarczyk. Był on prawdziwym pionierem amatorskiego teatru o wielkich ambicjach repertuarowych. [...] W maju 1938 roku zdałem egzamin dojrzałości i zgłosiłem się na Uniwersytet, na filologię polską. [...] W związku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę *w stronę języka*. [...] To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć *w misterium słowa*. Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębioną tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa – tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie „Anioł Pański”: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Później zrozumiałem, że te studia polonistyczne przygotowały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię<sup>9</sup>.

### Środowiska osób i wątek maryjny

Jan Paweł II, pisząc z wdzięcznością o wielkim wpływie na swoją formację ludzką i chrześcijańską krakowskiego seminarium duchownego, do którego ostatecznie postanowił wstąpić jesienią 1942 roku, stwierdza: „Bóg pozwolił mi wsłuchiwać się w Jego głos również dzięki szczególnemu udziałowi wielu innych środowisk i osób”<sup>10</sup>. Natomiast odnosząc się do „wątku maryjnego” powołania,

<sup>9</sup> DT, s. 8–11. Zob. DT, s. 13–19, 49–52, 88–92; WCH, s. 72–89, 104–105.

<sup>10</sup> DT, s. 21. Wśród tych środowisk wychowawczych i osób, które formowały jego człowieczeństwo i kapłaństwo, Karol Wojtyła – Jan Paweł II wymienia między innymi: seminarium – kardynał Adam Stefan Sapieha, ks. Stanisław Smoleński, ks. Kazimierz Kłósak, ks. Karol Kozłowski, ks. prof. Władysław Wicher, ks. prof. Ignacy Różycki, ks. Józef Jamróz, ks. Franciszek Szymonek, ks. Adam Biela (zob. DT, s. 15–20); rodzina – „a zwłaszcza mój Ojciec, który wcześniej owdowiał. [...] Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był ja-

przyszły sługa sług Bożych wskazuje na lokalne środowiska parafialno-klasztorne w Wadowicach, Krakowie Dębnikach i Kalwarii Zebrzydowskiej.

W związku z tym nasz przyszły „pedagog świętości” wyznaje:

Nabożeństwo do Matki Bożej w postaci tradycyjnej wyniosłem z domu rodzinnego i z parafii wadowickiej. W kościele parafialnym pamiętam boczną kaplicę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, do której rano przed lekcjami ciągnęli gimnazjaliści. Potem z kolei w godzinach popołudniowych, po zakończeniu lekcji, ten sam pochód uczniów szedł do kościoła na modlitwę. Prócz tego w Wadowicach był Karmel, klasztor na Górcie [...]. Wadowiczanie licznie uczęszczali do tego klasztoru, a to oznaczało związanie się z *tradycją karmelitańskiego szkaplerza*. Ja sam też zapisałem się do szkaplerza mając chyba 10 lat i do dzisiaj ten szkaplerz noszę. Do karmelitów chodziło się także do spowiedzi. Tak więc zarówno kościół parafialny, jak i klasztor na Górcie kształtowały moją pobożność maryjną jako chłopca, a później młodzieńca i gimnazjalisty, aż do egzaminu dojrzałości. [...] Na Dębnikach w okresie, w którym krystalizowała się sprawa mojego powołania kapłańskiego, a także pod wpływem osoby Jana Tyranowskiego, mój sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawnej byłem przekonany, że *Maryja prowadzi nas do Chrystusa*, to w tym okresie zacząłem rozumieć, że *również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki*. Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną, uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa. Muszę przyznać, że wówczas z pomocą przyszła mi książeczka św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, nosząca tytuł: „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. [...] Tak, Maryja nas przybliża do Chrystusa, prowadzi nas do Niego, ale pod warunkiem, że przeżyjemy Jej tajemnicę w Chrystusie. [...] Tu tłumaczy się pochodzenie owego *Totus Tuus*. Bierze ono początek właśnie od św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. Jest właściwie skrótem

---

*kimś pierwszym domowym seminarium*” (DT, s. 22); fabryka Solvay – „Spotykałem się na co dzień z ludźmi ciężkiej pracy, poznałem ich środowisko, ich rodziny, ich zainteresowania, ich ludzką wartość i godność. [...] *Zaprzyjaźniłem się z wielu robotnikami*. Nieraz zapraszali mnie do swoich domów. [...] Miałem także sposobność przekonania się o tym, ile drzemie w nich zainteresowań religijnych i życiowej mądrości” (DT, s. 23–24); parafia księży salezjanów na Dębnikach – „W parafii była osoba wyjątkowa: chodzi tu o *Jana Tyranowskiego*. [...] Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium. Tyranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykle, jak na mój ówczesny wiek, lektury” (DT, s. 25); klasztor ojców karmelitów bosych przy ul. Rakowieckiej – o. Leonard od Matki Bożej Bolesnej; Katedra Wawelska – „W ciągu tych wszystkich lat moim spowiednikiem i bezpośrednim kierownikiem duchowym był ks. Kazimierz Figlewicz” (DT, s. 26–28); zaprzyjaźnione rodziny z czasów okupacji – Mieczysław i Zofia Kotlarczykowie, Juliusz Kydryński, Wojciech i Antoni Żukrowscy, Wiesław Kaczmarczyk, rodzina Szkockich, Jadwiga Lewaj, Zofia Poźniakowa (zob. DT, s. 13–14, 39–40).

pełnej formuły zawierzenia Matce Bożej, która brzmi: „Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor Tuum, Maria”. [...] To samo odnosi się poniekąd do pieśni ludowych, chociażby do polskich kolęd na Boże Narodzenie, Gorzkich Żalów na Wielki Post, w których osobne miejsce zajmuje dialog duszy z Matką Bolesną. Wszystkie te doświadczenia duchowe wyznały jak gdyby *szlak modlitewny i kontemplacyjny mojej drogi do kapłaństwa, a potem w kapłaństwie – aż do dnia dzisiejszego*. Droga ta, w pewnym sensie od dziecka, ale bardziej jeszcze później, kiedy byłem kapłanem i biskupem, prowadziła mnie wielokrotnie na „dróżki maryjne” w Kalwarii Zebrzydowskiej. [...] Często tam przyjeżdżałem, aby samotnie wędrować po owych „drózkach”, omadlając różne sprawy Kościoła, zwłaszcza w trudnym okresie zmagania się z komunizmem. Dzisiaj widzę, jak bardzo to wszystko jest jednorodne, *jak bardzo znajdujemy się w obrębie promieniowania tego samego misterium*<sup>11</sup>.

### *Communio Sanctorum*

Zwyczajne i niecodzienne, a zarazem głęboko teologiczno-symboliczne znaczenie dla Jana Pawła II w realizacji jego osobistego powołania do świętości miały wydarzenia, które dokonały się w dniach 1 i 2 listopada 1946 roku w prywatnej kaplicy biskupów krakowskich oraz krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej. Według niego bowiem jego

*święcenia kapłańskie* miały miejsce w dniu, w którym zwykle tego sakramentu się nie udziela: 1 listopada obchodzimy [...] Uroczystość Wszystkich Świętych i cała liturgia Kościoła jest nastawiona na przeżycie tajemnicy Świętych Obcowania i przygotowanie do Dnia Zaduszego. Jednakże Ksiądz Metropolita wybrał ten dzień ze względu na to, że miałem wkrótce wyjechać do Rzymu na dalsze studia. Przyjmowałem święcenia sam, w prywatnej kaplicy biskupów krakowskich. [...] Odprawiając prymicyjną mszę świętą w krypcie św. Leonarda pragnąłem uwydatnić moją żywą więź duchową z historią Narodu, która na Wzgórzu Wawelskim znalazła swą szczególną koncentrację. Ale nie tylko to. Jest w tym fakcie także *moment teologiczny*. Święcenia kapłańskie, jak wspominałem, przyjąłem w Uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy Kościół daje wyraz liturgiczny prawdzie o Świętych Obcowaniu – *Communio Sanctorum*. Święci to ci, którzy przez wiarę mają udział w tajemnicy paschalnej Chrystusa i oczekują ostatecznego zmartwychwstania. Ci ludzie, których sarkofagi znajdują się w Katedrze Wawelskiej, także czekają tam na zmartwychwstanie. Cała katedra zdaje się powtarzać słowa Symbolu apostołskiego: „Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. A lu-

<sup>11</sup> DT, s. 28–31; zob. WCH, s. 46–50.

dzie, którzy w niej spoczywają, są wielkimi „Królami – Duchami”, którzy prowadzą Naród poprzez stulecia. Są to nie tylko koronowani władcy i ich małżonki czy też biskupi i kardynałowie, są to także wieszczowie, wielcy mistrzowie słowa, którzy tak ogromne znaczenie posiadali dla mojej chrześcijańskiej i patriotycznej formacji<sup>12</sup>.

### Łaska zwycięskiej wiary i krakowscy protektorzy świętości

Jan Paweł II, wskazując między innymi na wciąż aktualną potrzebę mężnego trwania w wierze oraz apostołską konieczność dawania świadectwa Prawdzie, która wyzwala (por. J 8, 32), apeluje przede wszystkim do biskupów jako „pedagogów świętości” i do polskiej młodzieży, podkreślając z mocą:

Istotnie nie wolno odwracać się od prawdy, zaprzestać jej głoszenia, ukrywać, nawet jeśli jest to prawda trudna, a jej wyjawienie wiąże się z wielkim bólem. [...] W tej sprawie nie ma kompromisów ani oportunistycznego uciekania się do ludzkiej dyplomacji. Trzeba dać świadectwo prawdzie, także za cenę prześladowań, nawet krwi, jak to uczynił sam Chrystus i jak kiedyś zrobił to mój święty poprzednik w Krakowie, biskup Stanisław ze Szczepanowa. Próby zawsze nas spotykają. Nie jest to niczym niezwykłym. To należy do życia wiary. Czasem próby są łagodne, czasem bardzo trudne, a nawet dramatyczne. W próbie możemy się czuć osamotnieni, ale łaska Boża, łaska zwycięskiej wiary, nigdy nas nie opuszcza. Dlatego każdą próbę, choćby najtrudniejszą, możemy przejść zwycięsko. Kiedy mówiłem o tym do polskiej młodzieży w roku 1987 na gdańskim Westerplatte, odwoływałem się do tego miejsca jako symbolu wierności w dramatycznej próbie. [...] Odwoływałem się do tego wydarzenia, zapraszając zwłaszcza młodych do refleksji nad odniesieniem pomiędzy *więcej być* a *więcej mieć*, i ostrzegałem ich: „Nigdy samo *więcej mieć* nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność”. W tej perspektywie zachęcałem ich: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”<sup>13</sup>.

Jednocześnie Jan Paweł II, odnosząc się do swojego osobistego oraz ogólnoludzkiego doświadczenia wymagającej i zwycięskiej wiary w Jezusa Chrystusa, przyznaje, iż

ludzie zawsze potrzebowali wzorców do naśladowania. Potrzebują ich także teraz, w naszych czasach naznaczonych zmianami i przeciwstawnymi ideami. Jeżeli mówi-

<sup>12</sup> DT, s. 41, 46.

<sup>13</sup> WCH, s. 147–148.

my o wzorcach do naśladowania, nie możemy zapominać o świętych. Jakże wielkim darem dla każdej diecezji są rodzimi święci i błogosławieni. Myślę, że jest to szczególnym wzruszeniem dla biskupa stawiać jako wzór konkretnych ludzi, którzy odznaczyli się płynącą z wiary heroiczną cnotą. Wzruszenie jest tym większe, gdy chodzi o osoby, które żyły w bliskich nam czasach. Dane mi było rozpocząć procesy kanonizacyjne wielkich chrześcijan związanych z krakowską archidiecezją. Później, jako biskup Rzymu, mogłem stwierdzić heroiczną cnotę, a po zakończeniu procesów wpisać ich w poczet błogosławionych i świętych. [...] Tych naszych krakowskich świętych uważam za swoich protektorów. Mógłbym ich wyliczać bez końca: św. Stanisław, św. Jadwiga Królowa, św. Jan Kanty, św. Kazimierz królewicz i tylu innych. Rozmyślałem o nich i modłę się do nich za mój naród<sup>14</sup>.

### Pedagogika świętości w duszpasterstwie Kościoła XXI wieku

*Święci są podobni do ostatniej części życia Jezusa,  
która przetrwa aż do końca świata.*  
(Jacques Nonet)

*Świat posiada jeden wielki smutek: to, że nie jest święty.  
Posiada jednak jedną wielką radość: to, że jest święty.*  
(Leon Bloy)

Jan Paweł II jako autentyczny i wierny świadek dziejznanego dialogu do-  
czesności z wiecznością, który urzeczywistnia się między innymi w duszpaster-  
sko-katechetycznej posłudze Kościoła Chrystusowego, w liście apostołskim *No-  
vo millennio ineunte* odwołuje się do dwutysiącletniego przeświadczenia wia-  
ry tej bosko-ludzkiej społeczności o obecności Zmartwychwstałego Chrystusa  
wśród wierzących w Niego, które „zostało na nowo rozbudzone w naszych ser-  
cach przez obchody jubileuszowe”<sup>15</sup>. Jego zdaniem, to właśnie

<sup>14</sup> WCH, s. 148–149, 151. Wśród tych krakowskich i polskich „świętych protektorów” Jan Paweł II ze szczególnym pietyzmem odnosi się do: św. Faustyny Kowalskiej, św. Jacka Odrowąza, bł. Anieli Salawy i św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego. O nim to właśnie nasz „pedagog świętości” pisze: „Był dla mnie postacią przedziwną. Bardzo byłem z nim duchowo związany. Napisałem o nim dramat, który zatytułowałem *Brat naszego Boga*. Widziałem w nim model, który mi odpowiadał: rzucił sztukę, żeby stać się sługą biedaków – «opu-  
chłaków», jak ich nazywano. Jego dzieje bardzo mi pomogły zostawić sztukę i teatr, i wstąpić do seminarium duchownego. Codziennie odmawiam litanie narodu polskiego, w której jest św. Brat Albert” (WCH, s. 150; zob. DT, s. 32–34).

<sup>15</sup> NMI 29.

jubileusz dał nam niezwykłą sposobność, by przez kilka lat przygotować się do niego przez wspólną dla całego Kościoła katechezę o tematyce trynitarnej, której towarzyszyły konkretne działania duszpasterskie, mające umożliwić owocne przeżycie tego wydarzenia<sup>16</sup>.

Próbując określić adresata tego katechetyczno-pastoralnego programu, będącego oryginalnym, papieskim zaproszeniem do motywowanego wiarą dialogu religijno-pedagogicznego ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, trzeba stwierdzić, że jest nim nade wszystko każda ochrzczona osoba ludzka, która w całościowym procesie eklezjalnego wychowywania w wierze stara się osobiście komunikować z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym w Kościele Chrystusowym. To właśnie ta na wskroś ludzka społeczność religijna z bosko-ludzkiego mandatu zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa urzeczywistnia w osobowo-wspólnotowych dziejach człowieka zbawczy dialog w prawdzie i miłości ze światem ludzko-boskich wartości pod macierzyńską opieką Najświętszej Maryi Panny<sup>17</sup>.

Uwzględniając zasadnicze wytyczne papieskiego modelu katechezy, wychowującej tak określonego katechizowanego do celebrowania Eucharystii jako szczytu, a zarazem źródła jego życia w Kościele i świecie, trzeba pamiętać o tym, że u początku trzeciego tysiąclecia „nie stoi już przed nami żaden doraźny cel, ale otwiera się szersze i wymagające takiego samego wysiłku pole zwyczajnego duszpasterstwa”<sup>18</sup>, w którym „prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim”<sup>19</sup>. W związku z tym bł. Jan Paweł II, przypominając soborowe nauczania o Kościele jako ludzie „zjednoczonym jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego” (zob. KK 4), stwierdza, iż

wyznawać wiarę w Kościół jako święty znaczy wskazywać jego oblicze jako Oblubienicy Chrystusa, dla której On złożył w ofierze samego siebie [...] po to, aby ją uświęcić (por. Ef 5, 25–26). Ten dar obiektywnej świętości zostaje ofiarowany każdemu ochrzczonemu i staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4, 3). To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Zob. T. Nosek, *Katechizowany wobec problemów współczesnego świata*, [w:] *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Kielce 2004, s. 263–269.

<sup>18</sup> NMI 29.

<sup>19</sup> NMI 30.

<sup>20</sup> Tamże.

Dlatego też biskup Rzymu proponuje, aby w duszpasterstwie ukierunkowanym na wychowywanie do tak pojętej świętości niestrudzenie wyjaśniać, że ideał chrześcijańskiej doskonałości nie jest nadzwyczajną wizją życia, zarezerwowaną tylko dla wybranych „geniuszów” świętości, a drogi świętości są różnorodne i dostosowane do każdego powołania. Jednocześnie, wskazując na świętych i błogosławionych w naszych czasach, szczególnie wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najzwyczajniejszych okolicznościach życia, uczyć wdzięczności Bogu za objawienie Jego świętości w tych osobach oraz z nowym przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej „wysokiej miary” zwyczajnego życia chrześcijańskiego w rodzinach i wspólnotach kościelnych<sup>21</sup>. Realizacja tych właśnie zadań domaga się – jak podkreśla papież – uświadomienia sobie oczywistego faktu,

że istnieją różne indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół<sup>22</sup>.

Ta na wskroś duszpastersko-katechetyczna pedagogika świętości, którą proponuje i promuje papież Jan Paweł II, jest w istocie swojej ściśle związana z takimi wartościami życia chrześcijańskiego, jak: modlitwa przyznająca pierwszeństwo łasce<sup>23</sup>, Eucharystia niedzielna<sup>24</sup>, sakrament pojednania i pokuty<sup>25</sup>, ciągłe i kreatywne słuchanie oraz głoszenie Słowa Bożego<sup>26</sup>. Według niego bowiem ewangelizacyjna troska Kościoła o pielęgnowanie i rozwijanie tych wartości posiada priorytetowe znaczenie dla programów duszpasterskich w trzecim tysiącleciu<sup>27</sup>.

Wydaje się zatem, iż z punktu widzenia aktualnych wyzwań stawianych przed programowaniem pastoralno-katechetycznym, które ma twórczo partycypować w eklezjalnym wychowaniu do świętości, warto podjąć się próby integralnego odczytania tego papieskiego modelu edukacyjno-pedagogicznego, odnosząc zarówno modlitwę, sakrament pojednania, jak również słuchanie i głoszenie Słowa Bożego do tajemnicy Eucharystii.

<sup>21</sup> NMI 31

<sup>22</sup> NMI 31. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na wytyczne Kongregacji ds. Duchowieństwa opublikowane w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*, Poznań 1998 [dalej: DOK]. Szczególnie chodzi tu o DOK 144–162, które odnoszą się do elementów metodologii w katechezie będącej pedagogią w akcie wiary.

<sup>23</sup> Zob. NMI 32–34, 38.

<sup>24</sup> Zob. NMI 35–36.

<sup>25</sup> Zob. NMI 37.

<sup>26</sup> Zob. NMI 39–41.

<sup>27</sup> Zob. NMI 29.

## Sztuka modlitwy chrześcijańskiej

Dla Jana Pawła II jako wiernego świadka i promotora świętości w Kościele i świecie modlitwa chrześcijańska jest sztuką, której się trzeba nieustannie uczyć w ramach pedagogiki świętości. W modlitwie bowiem toczy się dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi. Owocem modlitewnego dialogu jest trwanie w Chrystusie, a sprawcą tego trwania Duch Święty, który otwiera nas – przez Chrystusa i w Chrystusie – na kontemplację oblicza Ojca. Zdaniem następcy św. Piotra należy uczyć się tej „trynitarnej logiki chrześcijańskiej modlitwy”, ponieważ – w doświadczeniu osobistym – stanowi ona „sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa” i można ją w pełni przeżywać w liturgii Kościoła<sup>28</sup>. Ta trynitarne logika modlitwy urzeczywistnia się w każdej Eucharystii i dlatego powinna być dowartościowana w wychowywaniu pastoralno-katechetycznym do udziału w niedzielnej mszy świętej<sup>29</sup>.

Modlitwy osobistej mamy się uczyć w szkołach modlitwy. Takimi szkołami winny być wspólnoty chrześcijańskie, które uczyłyby „modlitwy głębokiej”. W tej modlitwie

spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe „urzeczenie” serca. [Tę rodzaju modlitwa] nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego<sup>30</sup>.

Dlatego też między innymi wychowywanie do „modlitwy głębokiej” uważa bł. Jan Paweł II za kluczowy element programów duszpasterskich i katechetycznych. W tym kontekście mówi o swoim zamiarze poświęcenia katechez środowych refleksji nad psalmami. Celem tych katechez będzie wskazanie wartości publicznej modlitwy Kościoła, która „poczynając od Psalmów Jutrzni, [...] zachęca nas do uświęcenia każdego dnia i nadania mu właściwego kierunku”<sup>31</sup>. W związku z tym podaje dwa wskazania pastoralno-katechetyczne dotyczące wychowywania

<sup>28</sup> Zob. NMI 32.

<sup>29</sup> Zob. A. Läßle, *W kręgu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Wrocław 1999, s. 254–256; *Eucharystia i Trójca*, [w:] *Eucharystia sakrament nowego życia. Oficjalny Dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pod redakcją Komisji Teologiczno-Historycznej*, Katowice 2000, s. 92–97; L. Voronoy, *Kościół i Eucharystia w świetle Trójcy Świętej*, [w:] *Eucharystia*, Poznań–Warszawa 1986, s. 89–104; K. Lehmann, *Modlitwa osobista w sprawowaniu Eucharystii*, [w:] tamże, s. 269–274; L. Bouyer, *Celebrowanie Eucharystii a modlitwa w Duchu*, [w:] tamże, s. 306–317.

<sup>30</sup> NMI 33.

<sup>31</sup> NMI 34.

do modlitwy liturgicznej we wspólnotach eklezjalnych: (1) starać się o tworzenie klimatu przenikniętego modlitwą nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także parafialnych, roztropnie korzystając przy tym z form pobożności ludowej; (2) nawiązując do doświadczenia wielu grup aktywnego apostołatu, głównie tworzonych przez wiernych świeckich, starać się tak układać plan dnia chrześcijańskiej wspólnoty (m.in. parafii), „aby pozwalał [on] łączyć rozliczne zajęcia pastoralne i dawanie świadectwa w świecie z udziałem w liturgii eucharystycznej czy nawet w Jutrzni i Nieszporach”<sup>32</sup>.

### Sakrament pojednania i pokuty

W ramach codziennej pedagogiki chrześcijańskiej wspólnoty sytuuje się również zadanie przekonywającego i skutecznego zachęcania do praktyki sakramentu pojednania<sup>33</sup>. U podstaw tego przekonywania i zachęty leży pastoralno-katechetyczna troska o to, aby

wszelkimi siłami przeciwdziałać kryzysowi „świadomości grzechu”, występującemu we współczesnej kulturze, ale (przede wszystkim) o to, aby pomagać innym odkrywać Chrystusa jako *mysterium pietatis* – jako Tego, w którym Bóg ukazuje nam swoje miłosierne serce i w pełni jedna nas ze sobą<sup>34</sup>.

Jan Paweł II, wskazując te dwa ważne aspekty duszpasterstwa katechetycznego związanego z sakramentem pojednania, przypomina przede wszystkim to, co napisał w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*. W tym dokumencie możemy znaleźć między innymi istotne z punktu widzenia wychowania do owocnego współuczestnictwa we mszy świętej przypomnienie określenia tajemnicy Eucharystii autorstwa św. Augustyna z odniesieniem do sakramentu pokuty. Według papieża, definicja Eucharystii, jaką podaje ten Ojciec Kościoła:

*sacramentum pietatis, signum unitatis, vinculum caritatis* ukazuje w jasnym świetle skutki osobistego uświęcenia (*pietas*) i wspólnotowego pojednania (*unitas* i *caritas*), które płyną z samej istoty tajemnicy eucharystycznej jako bezkrwawego ponowienia ofiary Krzyża, źródła zbawienia i pojednania dla wszystkich ludzi<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> NMI 34.

<sup>33</sup> Zob. NMI 37.

<sup>34</sup> NMI 37. Warto w tym kontekście przeanalizować zadania katechezy w duszpasterstwie pokuty i pojednania, o których pisze Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* [dalej: RP], Watykan 1984, nr 24–28.

<sup>35</sup> RP 27.

W związku z tym wydaje się, iż przy tworzeniu programów wychowawczych sprzyjających pełnemu, czynnemu i świadomemu udziałowi chrześcijan we mszy świętej<sup>36</sup> trzeba pamiętać: (1) „że Kościół, kierowany wiarą w ten Boski Sakrament, naucza, iż żaden chrześcijanin, świadom popełnienia grzechu ciężkiego, nie może przyjąć Eucharystii przed otrzymaniem przebaczenia od Boga”; (2) o wskazaniach Instrukcji *Eucharisticum Mysterium*<sup>37</sup>, w której między innymi czytamy: „Eucharystia ma być przedstawiana wiernym jako środek zaradczy uwalniający nas od powszednich grzechów, a broniący od grzechów śmiertelnych”; (3) o wskazywaniu wiernym dogodnych sposobów korzystania z pokutnej części liturgii mszy świętej, a tym spośród nich, którzy chcą komunikować, trzeba przypominać o konieczności „badania siebie samego” (zob. 1 Kor 11, 28), potrzebnego po to,

żeby nikt, będąc świadomy popełnienia ciężkiego grzechu, nawet gdyby zdawało mu się, że zań żałuje, nie przystępował do świętej Eucharystii bez uprzedniej sakramentalnej spowiedzi; gdyby zaś zachodziła konieczność, w braku spowiednika, niech najpierw obudzi akt doskonałego żalu<sup>38</sup>.

## Słuchanie i głoszenie słowa Bożego

O wypływającej z integralnie pojętego wychowania w chrześcijańskiej wierze konieczności słuchania i głoszenia słowa Bożego jako znaczących wartościach pedagogiki świętości w odniesieniu do Eucharystii oraz o wynikających z nich wskazaniach pastoralno-katechetycznych Jan Paweł II pisze w *Novo millennio ineunte* (nr. 39–41). Słuchanie słowa Bożego papież wiąże z przyznaniem szacownego miejsca słowu Bożemu, zawartemu w Piśmie Świętym jako jednym z podstawowych źródeł żywej wiary Kościoła i rozpowszechnianiem świętej Księgi w rodzinach. Od strony metodycznej należy wprowadzać w „słuchanie” słowa poprzez *lectio divina*, które pomaga odnaleźć w tekście biblijnym żywe słowo, stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Zob. R. Rak, *Wychowanie do życia eucharystycznego*, [w:] *Msza święta*, red. W. Świerżawski, Kraków 1992, s. 131–156.

<sup>37</sup> Przy programowaniu pastoralno-katechetycznego wychowania do udziału w Eucharystii trzeba brać pod uwagę ogólne zasady dotyczące katechezy o Tajemnicy Eucharystii, określone w części I Instrukcji *Eucharisticum Mysterium*. Zob. Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Program duszpasterski na rok 1992/93. Ewangelizacja i Eucharystia*, Katowice 1992, s. 90–96.

<sup>38</sup> RP 27.

<sup>39</sup> Zob. M. Masini, *Wprowadzenie do „lectio divina”*. *Teologia, metoda, duchowość, praktyka*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2001, s. 115–127.

Papież podkreśla wyraźnie, że „przede wszystkim zaś samo dzieło ewangelizacji i katechezy czerpie żywotne soki właśnie z tej więzi ze słowem Bożym”<sup>40</sup>. Według niego bowiem, mamy karmić się słowem, aby być s ł u g a m i s ł o w a w dziele ewangelizacji. Jest to „jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia”<sup>41</sup>. Zadanie to koncentruje się wokół wielorakich potrzeb związanych z nową ewangelizacją, działalnością misyjną, inkulturacją, a przede wszystkim z duszpasterstwem młodzieży. Polega owa ewangelizacja na ufnym przedkładaniu wszystkim propozycji Chrystusa. Jego zdaniem, z t ą p r o p o z y c j ą C h r y s t u s a

trzeba się zwracać do dorosłych, do rodzin, do młodych i do dzieci, nie ukrywając nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia, ale dostosowując się do szczególnych potrzeb każdego, do jego wrażliwości i języka, na wzór Pawła, który pisał: „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1Kor 9, 22)<sup>42</sup>.

### Eucharystia niedzielna i pierwszeństwo łaski

W świetle powyższych ustaleń wychowanie do Eucharystii jawi się zatem jako jeden z duszpastersko-katechetycznych priorytetów pedagogiki świętości. W tym kontekście Eucharystia niedzielna, będąc w egzystencjalnej korelacji z innymi bosko-ludzkimi prawdami chrześcijańskiej wiary (modlitwa, sakrament pojednania, słuchanie i głoszenie słowa Bożego), pozostaje podstawową wartością i tajemniczym, niezastąpionym komponentem w pastoralno-katechetycznym procesie stawania się dzieci, młodzieży, dorosłych i osób w podeszłym wieku ludźmi świętości. Skuteczna realizacja tego procesu w aktualnych uwarunkowaniach misji Chrystusowego Kościoła na początku XXI wieku jest związana z duszpasterstwem, „które przeznaczy całą swoją przestrzeń na modlitwę indywidualną i wspólnotową”, czyli zastosuje się do kluczowej zasady chrześcijańskiej wizji życia, jaką jest p i e r w s z e ń s t w o ł a s k i. Równocześnie Jan Paweł II, doświadczony i wierny świadek tego rodzaju rozmodlonej i ukierunkowanej na pomoc w stawaniu się świętymi strategii duszpasterskiej, roztropnie przestrzega przed

pokusą, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej

<sup>40</sup> NMI 39.

<sup>41</sup> NMI 40.

<sup>42</sup> NMI 40. Zob. J. Kochel, *Katecheza ewangelizacyjna w nauczaniu pastoralnym Carlo Maria kard. Martiniego*, Opole 1999, s. 99–218.

współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa „nic nie możemy uczynić” (por. J 15, 5)<sup>43</sup>.

Dowartościowując zatem chrystologiczny charakter „pierwszeństwa łaski” w planowaniu i realizacji programów duszpastersko-katechetycznych, które mają służyć wychowaniu do świętości między innymi poprzez wprowadzanie osób ludzkich w motywowane wiarą przeżywanie tajemnicy Eucharystii, nie należy równocześnie zapominać o konieczności dobrego „wykorzystania wszystkich zasobów naszej inteligencji i zdolności działania” w tym zakresie. Chodzi tu przede wszystkim o to, abyśmy przy organizowaniu i programowaniu działalności ewangelizacyjno-katechetycznej w obrębie duszpasterstwa inspirowanego „pedagogiką świętości” rozpoczynali pracę od analizy aktualnego stanu duszpasterstwa katechetycznego, sytuacji religijno-moralnej oraz społeczno-kulturowej katechizowanych<sup>44</sup>.

Trzeba przy tym pamiętać, że tego rodzaju analiza sytuacji ma być „pierwszym narzędziem roboczym o charakterze informacyjnym, jakie służba katechetyczna podaje duszpasterzom i katechetom”<sup>45</sup>, oraz stanowić punkt wyjścia w formułowaniu konkretnego programu działania. Natomiast ów program, uwzględniając potrzeby Kościoła lokalnego, powinien zawierać zharmonizowane ze strategią duszpasterską Kościoła powszechnego cele, środki i normy. Wskazane jest także, aby ukierunkowując działanie ewangelizacyjno-katechetyczne na szczeblu diecezjalnym lub międzydiecezjalnym, parafialnym bądź międzyparafialnym, określić planowany czas realizacji treści i celów, jak również sposoby ich ewaluacji po upływie wyznaczonych terminów<sup>46</sup>.

Natomiast jeśli chodzi o integralnie pojęte nauczanie katechetyczne o niedzielnej Eucharystii i przeżywaniu niedzieli, to powinno być ono rozpatrywane i planowane zarówno w korelacji ze szkolnym wtajemniczaniem katechizowanych w celebrowanie Eucharystii, jak i z inspirowanym pedagogiką świętości zwyczajnym duszpasterstwem parafialnym, międzyparafialnym, diecezjalnym, archidiecezjalnym, narodowym i międzynarodowym. Z kolei w tym właśnie duszpasterstwie, według następcy św. Piotra, „jak najwięcej uwagi należy [...] poświęcić liturgii, bo ona «jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc»”<sup>47</sup>. W tym również kontekście duszpastersko-katechetycznym nabiera szczególnego znaczenia nie tylko przypominanie katechizowanym o motywowanym wiarą obowiązku uczestniczenia we mszy świętej, którego

<sup>43</sup> NMI 38.

<sup>44</sup> Zob. DOK 279.

<sup>45</sup> DOK 280.

<sup>46</sup> Zob. DOK 281.

<sup>47</sup> NMI 35.

wypełnienie powinno „być dla każdego ochrzczonego sercem niedzieli”<sup>48</sup>, ale również pouczenie ich o samej niedzieli, „przeżywanej jako specjalny dzień wiary, dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego, prawdziwa Pascha tygodnia”<sup>49</sup>.

Jan Paweł II, omawiając powyższe kwestie w *Novo millennio ineunte*, powołuje się na swój list apostolski o świętowaniu niedzieli<sup>50</sup>. W rozległym horyzoncie zagadnień i problemów teologiczno-pastoralnych podejmowanych we wspomnianym dokumencie „pedagog świętości” umiejscawia całościowe i systematyczne wyjaśnianie szczegółowych treści depozytu wiary, związanych z katechetycznym nauczaniem o chrześcijańskim przeżywaniu niedzieli i niedzielnej Eucharystii. Papież sugeruje przy tym, aby tego rodzaju nauczanie dotyczyło nie tylko samej niedzieli jako Paschy tygodnia, dnia Chrystusa zmartwychwstałego i daru Ducha Świętego oraz dnia wiary, ale także Eucharystii niedzielnej, która „będąc cotygodniowym zgromadzeniem chrześcijan jako rodziny Bożej, wokół stołu Słowa i Chleba życia, w naturalny sposób przeciwdziała jej rozproszeniu”<sup>51</sup>.

### Rozbudzanie eucharystycznego zdumienia

Podejmując w XXI wieku powyższe działania pastoralno-katechetyczne, trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że złożony proces wychowawczego rozpoznawania, pogłębiania i rozwijania każdego autentycznie chrześcijańskiego powołania do świętości opiera się na osobowo-wspólnotowej aktualizacji łaski chrztu świętego. Podstawowym zaś celem i sensem tego wielowymiarowego i tajemniczego ludzko-boskiego procesu jest egzystencjalne zjednoczenie w wierze, nadziei i miłości osoby ochrzczonej ze zmartwychwstałym Panem Jezusem Chrystusem. Ta osobista i dobrowolna komunია z Jego Osobą oraz Jej uświęcającym oddziaływaniem w Kościele i świecie

na mocy swej dynamiki kieruje ucznia do zjednoczenia się z tym wszystkim, z czym głęboko był zjednoczony sam Jezus Chrystus: z Bogiem, Jego Ojcem, który Go posłał na świat, i z Duchem Świętym, który kierował Nim w Jego posłaniu; z Kościołem, Jego Ciałem, za które się wydał, i ludźmi, Jego braćmi, których los zechciał podzielić<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> NMI 36.

<sup>49</sup> NMI 35.

<sup>50</sup> Zob. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini* do biskupów, kapłanów i wiernych o świętowaniu niedzieli, Poznań 1998; T. Nosek, *Wychowanie do niedzielnej Eucharystii poprzez katechezę*, [w:] Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Umilować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2002–2003*, Katowice 2002, s. 243–251.

<sup>51</sup> NMI 36.

<sup>52</sup> DOK 81.

W ten oczywisty z punktu widzenia wiary nieustannie szukającej rozumienia oraz egzystencjalnego uzasadnienia nadziei i autentycznej miłości Boga i bliźniego, a zarazem wyraźnie chrystologiczno-trynitarny i eklezjalno-antropologiczny, integralny chrystocentryzm celu chrześcijańskiego życia i ostatecznego sensu realizacji osobistego powołania do świętości wpisuje się Karol Józef Wojtyła – Jan Paweł II jako autentyczny świadek i promotor pedagogiki świętości. Tym samym wpisuje się również w pedagogiczno-edukacyjną historię ludzkości i duszpastersko-katechetyczną pamięć Kościoła katolickiego na przełomie XX i XXI wieku. Nie ulega wątpliwości, że ten jego osobisty wpis ma nade wszystko oryginalny historiozbowczy i wybitnie chrystocentryczno-eucharystyczny charakter, na co wyraźnie wydaje się wskazywać w swojej ostatniej encyklice *Ecclesia de Eucharistia*<sup>53</sup>. Tak więc bł. papież Jan Paweł II jako wybitny pedagog i gorliwy duszpasterz świętości w tym osobiście podpisanym przez siebie testamencie duchowym, kierując się ojcowską i pasterską troską o ciągle rozbudzanie eucharystycznego „zdumienia” w Kościele i świecie, stwierdza między innymi:

[napisałem] tę Encyklikę jako kontynuację dziedzictwa jubileuszowego, które chciałem przekazać Kościołowi w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* oraz w jego maryjnym zwieńczeniu w Liście *Rosarium Virginis Mariae*. Kontemplacja Oblicza Chrystusa – kontemplacja wraz z Maryją – jest „programem”, który zaproponowałem Kościołowi u progu trzeciego tysiąclecia, zachęcając go, by z entuzjazmem nowej ewangelizacji wypłynął na głębię na morzu dziejów. Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. *Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu*, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. [...]

U progu trzeciego tysiąclecia my wszyscy, dzieci Kościoła, jesteśmy zachęceni do podjęcia z nowym zapałem drogi życia chrześcijańskiego. [...] „Nie trzeba [...] wyszukiwać nowego programu”. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangeli i żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemienić historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem. Wypełnianie tego programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie przez Eucharystię. Każdy krok ku świętości, każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, każda realizacja programów duszpasterskich winny czerpać potrzebną siłę z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu. W Eucharystii

<sup>53</sup> Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o Eucharystii w życiu Kościoła, Kraków 2003 [dalej: EE].

mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?<sup>54</sup>

\*\*\*

Zarysowany powyżej portret Jana Pawła II jako autentycznego świadka i promotora pedagogiki świętości wpisuje się w jego osobisty, a zarazem wypływający z żywej wiary nadziei i miłości dziejznowczy dialog doczesności z wiecznością we wspólnocie Kościoła wiernego Bogu i człowiekowi. W służbie tego osobowo-wspólnotowego dialogu pozostaje między innymi integralnie pojęta katecheza. Ona bowiem będąc

pedagogią w akcie wiary, w realizacji swych zadań nie może inspirować się rozważaniami ideologicznymi lub interesami czysto ludzkimi, nie może mieszać zbawczego działania Boga, które jest czystą łaską, z działaniem pedagogicznym człowieka, ale również nie może ich przeciwstawiać i rozdzielać. Jest dialogiem, jaki Bóg prowadzi w miłości z każdą osobą, która staje się jego inspiracją i normą. Katecheza jest niestrudzonym „echem” tego dialogu, stale szukając dialogu z ludźmi, zgodnie z wielkimi wskazaniem danymi przez Urząd Nauczycielski Kościoła. [...] Jezus Chrystus jest żyjącą, doskonałą relacją Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Od Niego pedagogia wiary otrzymuje „prawo, które obowiązuje w całym życiu Kościoła”, a więc i w katechezie: „prawo wierności dochowanej Bogu i wierności okazywanej człowiekowi w tym samym duchu miłości”<sup>55</sup>.

## Abstract

### **John Paul II – the authentic witness and promoter of pedagogy of sanctity**

The portrait of John Paul II sketched above and describing him as authentic witness and promoter of pedagogy of sanctity may be derived from his personal (but also emerging from living faith, hope and love) historical dialogue of temporality and eternity in the community of Church faithful to God and man. In service of that personal-communitarian dialogue there is, among other things, a catechesis understood integrally, which may be seen as ‘pedagogy in the act of faith’ that is not able to mix God’s salvific activity (being pure grace) with pedagogical action of man but also cannot contrast or divide them (see: DOK 144). Catechesis understood in such way is the echo of dialogue which God leads in love with every person that becomes an inspiration and a norm of it.

<sup>54</sup> EE 6 i 60.

<sup>55</sup> DOK 144 i 145.